

W lesie młode zwierzę zostawić, o martwym przy drodze - powiadomić policję

Pracownicy Nadleśnictwa Jarocin starają się pomagać w każdym przypadku, jaki zgłaszają im mieszkańcy. Informacje, które do nich docierają dotyczą m.in. rannych i martwych zwierząt na drogach, uwięzionych w ogrodzeniach czy znalezionych maluchów. Paradoksem jest to, że zwierzę, mimo że żyje w lasach, to nie jest ona własnością nadleśnictwa, ale Skarbu Państwa.

- Ludzie dzwonią do nas często w pierwszej kolejności. Sprawy dotyczą najczęściej rannych saren. Nie chcemy zostawić nikogo z tym problemem. Zdarza się, że zgłoszenia są nieprecyzyjne. Mieliśmy telefon z okolic Murzynowa Leśnego o rannym jeleniu. Na miejscu okazało się, że nie dość, że zwierzę było martwe, to jeszcze miało obcięty głowę. Leśnicy mogli jedynie powiadomić zarządcę drogi - tłumaczy Anna Andrzejewska, zastępca nadleśniczego.

Z przepisów ustawy o ochronie zwierząt wynika: „Prowadzący pojazd mechaniczny, który potrącił zwierzę, obowiązany jest, w miarę możliwości, do zapewnienia mu stosownej pomocy lub zawiadomienia jednej ze służb, o których mowa w art. 33 ust. 3.”. Choć ten, kto potrącił zwierzę na drodze, ma prawny obowiązek się nim zająć - inaczej grozi mu grzywna do 5 tys. złotych - nie zawsze się do niego stosuje. Wiele osób po prostu odjeżdża.

KOLIZJA Z DZIKIM ZWIERZĘCIEM

Co więc należy zrobić w wypadku kolizji z dzikim zwierzęciem albo znalezienia na drodze martwego bądź rannego dzika czy sarny? Zadzwoń na numer alarmowy policji - 997. Policjanci sporządzą odpowiednią notatkę oraz powiadomią odpowiednią jednostkę odpowiedzialną za zabranie zwierzęcia z drogi lub odszukanie jej, jeśli przeżyła kolizję i uciekła. Protokół może być niezbędny do ubiegania się o odszkodowanie. Po dotarciu na miejsce zdarzenia to policjant jest zobowiązany ocenić, czy zwierzęciu da się pomóc. Jeśli uzna, że tak, powiadomi służby weterynaryjne. Jeśli rannej sarnie, łosiowi czy psu pomóc się już nie da, to także m.in. policjant (oraz weterynarz) decyduje o bezzwłocznym uśmierceniu zwierzęcia - co wynika z zapisu w ustawie o ochronie praw zwierząt. Jeśli nie można zwierzęcia uratować, należy skrócić jego cierpienie. W sytuacji, gdy zwierzę jest już martwe, także należy zadzwonić na policję, która o zdarzeniu zawiadamia zarządcę drogi, na którym spoczywa obowiązek pokrycia kosztów usunięcia



foto: stock.adobe.com

cia i utylizacji padłego zwierzęcia. Ryzyko, że na drodze nagle pojawi się dzikie zwierzę, występuje przez cały rok, choć nasila się szczególnie od marca, a szczyt aktywności przypada na maj. Zagrożenie kolizją zwiększa się też w październiku i listopadzie. Do większości zdarzeń dochodzi między 4 a 7 rano oraz między 17 a 23, głównie na drogach przebiegających przez las. Zdarza się, że potrzebna jest pomoc straży pożarnej. Szczególnie, jeśli np. zwierzę utknie w ogrodzeniu przy drodze publicznej albo na prywatnym terenie.

A CO Z DZIKAMI?

Pod żadnym pozorem nie należy dotykać martwego lub rannego zwierzęcia. Może to być groźne dla

Osoba, która jest uczestnikiem zdarzenia drogowego z udziałem zwierzęcia powiadamia służby ratunkowe, a policja w zależności od zastanej sytuacji powiadamia:

- w przypadku rannego żywego zwierzęcia - koło łowieckie
- w przypadku martwego zwierzęcia leśnego i domowego - zarządcę drogi, prosząc o jej uprzątnięcie
- w przypadku rannych domowych zwierząt - powiatowego lekarza weterynarii

Dodatkowo, w przypadku kolizji z dzikiem powiadamiany jest również powiatowy lekarz weterynarii, który w całości zabezpiecza zwierzę pod kątem wykonania badań w kierunku afrykańskiego pomoru świń.

znaleźć również na torach kolejowych, ponieważ zderzenia zwierząt z lokomotywą nie należą wcale do rzadkości. Każdy taki przypadek należy jednak zgłosić do powiatowego lekarza weterynarii lub ewentualnie do nadleśnictwa, które i tak musi przekazać tę informację służbom weterynaryjnym, bo to one rozstrzygają o dalszym postępowaniu. Przy zgłoszeniu ważne jest szczegółowe określenie miejsca odnalezienia zwierzęcia. Do lekarza weterynarii należy decyzja, czy martwy dzik jest zakopywany w lesie, czy utylizowany. Tę pierwszą metodę stosuje się w środku lasu, tam gdzie nie ma możliwości dojazdu. Na miejscu pobierane są próbki.

MALUCHY ZAZWYCZAJ NIE SĄ „PORZUCONE”

Okres wakacji to także czas, gdy w lasach i parkach pojawiają się młode. Wielu ludzi ulega emocjom i pod ich wpływem decyduje się na „uratowanie” sarenki, zajęczka czy ptasiego podlota. Leśnicy przestrzegają przed takimi zachowaniami. - Młode nie mają zapachu. Nie ruszają się za dużo. Mają też maskujące umaszczenie. Nie należy ich dotykać ani nawet podchodzić zbyt blisko, aby nie było to powodem ich odrzucenia. Sarny nie towarzyszą młodym przez cały czas. Przychodzą jedynie na karmienie. Dlatego, jeśli zauważymy malucha, który wygląda na „porzuczonego”, dobrze jest najpierw obserwować to miejsce z odległości. Poczekać cierpliwie. Te małe sarny po zabraniu z lasu nie zawsze mają szansę przeżyć - podkreśla Anna Andrzejewska. - Zwykle zwracamy się z prośbą o pomoc do Nadleśnictwa Grodziec. Do ich azylu trafia mnóstwo zwierząt zabranych ze środowiska naturalnego, a powinny tam znajdować schronienie przede wszystkim zwierzęta chore czy ranne, potrzebujące opieki i rehabilitacji.

Czasem jednak interwencje okazują się słuszne. Tak było w przypadku łabędzia, który pływał na stawie w okolicach Orzechowa. Obserwatorzy zgłaszali, że może on mieć złamaną nogę. Ptak został odłowiony z pomocą miejscowych strażaków. W lecznicy uniwersyteckiej w Poznaniu okazało się, że miał łapę zakręconą w żytkę. Niewiele brakowało, a byłaby konieczna amputacja. - Niektóre interwencje są celowe, a inne - nie. Lepiej też nie próbować pomagać im na własną rękę. Każda gmina ma umowę podpisaną z weterynarzem, który jest zobowiązany do zajęcia się takim zwierzęciem - dodaje zastępca nadleśniczego. (ls)



Janusz
Gogońkiewicz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Drodzy Czytelnicy!

22 lipca już po raz trzynasty w siedzibie Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych wręczane będą nagrody im. Adama Loreta. To szczególne wyróżnienie dla osób traktujących swoją pracę i pasję z wyjątkowym oddaniem. Nagrodę ustanowiono dla upamiętnienia pierwszego dyrektora Lasów Państwowych, wybitnego leśnika, patriotę oraz twórcy fundamentów i struktur polskiego leśnictwa. Kiedy kapituła przyznaje statuetkę czynnemu zawodowo leśnikowi jest to szczególnie nobilitujące i niezwykle cieszy. Laureatami tegorocznej edycji w kategorii działania na rzecz kształtowania korzystnego wizerunku Lasów Państwowych, popularyzacji misji i roli LP oraz wiedzy o środowisku leśnym, a także twórczości artystycznej inspirowanej tematyką leśną w dziedzinie edukacji i promocji zostali Andrzej i Justyna Antowsky. Pan Andrzej jest pracownikiem terenowym Nadleśnictwa Jarocin. Na co dzień podleśniczym w leśnictwie Boguszyn. Od wielu lat pasją jego i jego żony jest zgłębianie historii polskiego leśnictwa i leśników, a szczególnie leśników wielkopolskich. Niezwykła i bogata jest wiedza Państwa Antowskich, a jeszcze bardziej niezwykłe są ich zbiory związane z historią leśnictwa. Wrażenie robi m.in. kolekcja historycznych mundurów polskich leśników, które Andrzej prezentuje często przy okazji różnych uroczystości, choćby w lutym podczas obchodów 100-lecia poznańskiej dyrekcji LP. To staranie, aby minionie czasy i ludzie nie zostali zapomniani, jest w dzisiejszym galopującym świecie wyjątkowe i warte uznania. Cieszymy się więc, że praca Państwa Antowskich została doceniona i nagrodzona. Gratulujemy!

KALENDARIUM lipiec 2020

- 23 lipca - Dzień Włóczykija, zapraszamy na wędrówki po szlakach leśnych,
- 25 lipca - Dzień Bezpiecznego Kierowcy (kierowco - noga z gazem),
- 26 lipca - Święto ruchome: ostatni piątek lipca - Dzień Administratora.

Zestawił: WoJak

AKTUALNOŚCI

■ DĄB LEŚNIKÓW

Minister środowiska Michał Woś wspólnie z minister Małgorzatą Golińską i leśnikami posadził dąb - pomnik im. Leśników Polskich - przed budynkiem resortu środowiska, dawnym gmachem Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych, wybudowanym w dwudziestolecie międzywojennym ze składek pracowników LP. Jak podkreślił minister środowiska: - *Leśnicy to spadkobiercy wspaniałej tradycji, jeszcze z czasów przedwojennych. To dzięki ich pracy, gospodarka leśna Polski jest wzorem dla innych krajów. Każdego dnia troszczą się o ochronę naturalnego dziedzictwa.* (www.gov.pl)

■ NABÓR DO MŁODZIEŻOWEJ RADY EKOLOGICZNEJ PRZY MINISTRZE ŚRODOWISKA

Rada będzie mieć nie tylko głos doradczy, lecz także będzie dysponować budżetem przekazany ze środków partnera projektu - Lasów Państwowych. MRE będzie mogła także przyznawać granty na proekologiczne działania dzieci i młodzieży. Do kompetencji Młodzieżowej Rady Ekologicznej przy Ministrze Środowiska należy wyrażanie opinii w zakresie spraw objętych działaniami administracji rządowej dotyczących środowiska, a w szczególności przedstawianie opinii na temat planowanych zmian polityki, strategii i zmian legislacyjnych w zakresie właściwości ministra środowiska, w tym propozycji rozwiązań. Nabór trwa do 9 września. Więcej informacji na: www.mre.srodowisko.gov.pl.

■ PILOTAŻ BUSHCRAFTOWY NA PÓLMETKU



Pół roku po utworzeniu przez Lasy Państwowe specjalnych obszarów, gdzie można legalnie biwakować „na dziko”, ich użytkownicy oraz zarządzający nimi leśnicy podsumowali doświadczenia. Miłośnicy aktywnego kontaktu z naturą bardzo wysoko oceniają atrakcyjność przyrodniczą wyznaczonych stref, ich dostępność, wielkość. Najbardziej brakuje im miejsc, gdzie można rozpalać ognie. Aż 70 proc. leśników z nadleśnictw zaangażowanych w pilotaż jest za przekształceniem go w stały program. Aż 95 proc. leśników nie zauważyło żadnych negatywnych zjawisk na specjalnych obszarach w związku z biwakowaniem turystów ani wpływu tego na swoją pracę. Tylko 5 proc. spotkało się z paleniem przez użytkowników ognisk w niedozwolonych miejscach.

■ KONKURS FOTOGRAFICZNY

Rusza dziesiąta edycja konkursu fotograficznego „Lasy w obiektach leśników” pod patronatem Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych. Udział w konkursie wziąć mogą wszyscy pracownicy LP, którzy w bardziej lub mniej profesjonalny sposób zajmują się fotografią. Tematami są: leśne prace, leśny krajobraz, fauna i flora, leśny film. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody pieniężne. Więcej informacji na: cilp.lasy.gov.pl. (Portal Pracowniczy)

Zestawik: WoJak

Boćki zaobrączkowane

Bocian czarny jest jednym z kilkunastu gatunków ptaków w Polsce objętych specjalną ochroną i dla których tworzy się strefy ochronne. 14 czerwca na terenie jednego z naszych leśnictw za zgodą Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska oraz przy nadzorze pracowników Nadleśnictwa Jarocin zaobrączkowano 4 pisklęta - potomstwo pary zasiedlającej gniazdo.

Sama czynność obrączkowania polegała na wyjęciu młodych z gniazda oraz opuszczeniu ich w odpowiednio przygotowanej torbie przez wykwalifikowanego arborystę (osobę zawodowo zajmującą się wchodzeniem na drzewa, m.in. w celu ich pielęgnacji lub zebrań na np. szyszek). Następnie już na ziemi - na założeniu dwóch obrączek metalowej i plastikowej, zważeniu oraz dokładnym pomierzeniu piskląt, które na koniec trafiły z powrotem do gniazda.

Obrączkowanie ma na celu identyfikację, śledzenie miejsc rozrodu oraz migracji już doro-



W akcji wzięli udział wykwalifikowani arborysty



Zaobrączkowano cztery młode

ślących osobników. Obrączki są tak dopasowane, że w żaden sposób nie przeszkadzają ptakom, a i podczas ich zakładania nie dzieje się im żadna krzywda.

Na terenie naszego Nadleśnictwa znajduje się 11 stref ochrony bociana czarnego, w większości gniazda w naszych strefach w tym roku nie były zasiedlone, a pisklęta wykluły się tylko we wspomnianym. Na terenie takiej strefy przez cały rok w odległości 200 m od gniazda, a w sezonie lęgowym (czyli od 15 marca do 31 sierpnia) w odległości 500 m nie są prowadzone czynności z zakresu gospodarki leśnej.

Bocian czarny jest trochę mniejszy od swojego białego kuzyna i rzadziej spotykany. Osiedla się też w innych miejscach - preferuje wilgotne tereny leśne, a gniazdo z reguły buduje na dużym, rozłożystym dębnie. Jest też, bez wątpienia, jednym z najpiękniejszych ptaków, które występują na terenie naszego kraju.

Jakub Krzynowek
Nadleśnictwo Jarocin

Gorczański Park Narodowy zawitał do Gołuchowa

„Gorce w Naturze 2000” to wystawa fotograficzna, którą można oglądać od 19 czerwca do 31 sierpnia 2020 roku w budynku Powozowni Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie.

Powstała w ramach realizowanego przez Gorczański Park Narodowy przedsięwzięcia „Gorce w Naturze 2000. Edukacja i tury-

styka przyrodnicza” finansowanego ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Dzięki niej można się przenieść wprost z Gołuchowa do Gorczańskiego Parku Narodowego, zobaczyć niezwykle gatunki roślin i zwierząt oraz siedliska chronione przez Europejską Sieć Ekologiczną

Natura 2000. Spośród ponad 30 fotografii podziwiać można górskie bory świerkowe, górskie łąki i krajobrazy, ale też skrytego derkacza, dzięcioły czy duże drapieżniki takie jak niedźwiedź. Niech te piękne kadry będą zachętą do wakacyjnego przyjazdu w tamte strony i podziwiania uroków gorczańskiej przyrody w bezpośred-

nim kontakcie z naturą. W ramach wystawy powstała także prezentacja bazująca na eksponowanych fotografiach, która stanowi swoisty spektakl niesamowitego świata Gorczańskiego Parku Narodowego, dostępna na YouTube.

Joanna Kostka
Dział Muzealny w Ośrodku Kultury Leśnej w Gołuchowie

SWOBODA RUCHU ZOSTAŁA PRZYWRÓCONA, JEDNAKŻE JEŻELI NIE CHCESZ POKONYWAĆ PONAD 400 KM, A MASZ OCHOTĘ PODZIWIĆ WIDOKI GORCZAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO - ZAPRASZAMY JUŻ DZIŚ DO OŚRODKA KULTURY LEŚNEJ W GOŁUCHOWIE

Jakub Wojdecki

GORCE W EUROPEJSKIEJ SIECI NATURA 2000

Europejska sieć ekologiczna Natura 2000 jest systemem ochrony przyrody działającym w państwach Unii Europejskiej od 1992 roku. Ma na celu ochronę zagrożonych wyginięciem w skali Europy gatunków roślin i zwierząt oraz siedlisk przyrodniczych. Podstawą prawną tworzenia sieci obszarów Natura 2000 są dwie dyrektywy (ustawy) zwane w skrócie Dyrektywą Siedliskową i Dyrektywą Ptasią. Na terenie Gorców funkcjonują: Obszar Specjalnej Ochrony Ptaków „Gorce” oraz Specjalny Obszar Ochrony Siedlisk „Ostoja Gorczańska”.



W ramach wystawy powstała prezentacja bazująca na eksponowanych fotografiach. Dostępna jest ona na YouTube

AKTUALNOŚCI

■ BIEBRZAŃSKI PARK NARODOWY PO POŻARZE

Trwa proces regeneracji przyrody po pożarze w Biebrzańskim Parku Narodowym. Leśnicy i służby parku przy wsparciu strażaków walczyli z żywiołem przez ponad tydzień. Zagrożonych wyginięciem było wiele gatunków,

między innymi cietrzew i orlik grubodzioby. W płomieniach zginęły tysiące gryzoni, gadów i płazów. Na szczęście pożar miał w większości charakter powierzchniowy, co daje nadzieję na szybką odbudowę ekosystemu, którą już obserwujemy. Spod popiołów wychodzi zieleń. Pożaryzko zaczynają porastać

rośliny, a niektóre gatunki ptaków ponownie zakładają siedliska. Dodamy, iż akcja gaśnicza Biebrzańskiego Parku Narodowego została w całości sfinansowana z budżetu państwa, w tym ze środków Ministerstwa Środowiska i Lasów Państwowych. Na ten cel przekazano prawie 8 mln zł. (www.gov.pl)

Polny mak, czerwony lata znak

Trudno wyobrazić sobie lato bez powszechnie występujących, jedynych w Polsce, tak dużych czerwonych kwiatów polnych. Z punktu widzenia rolnika mak polny (*Papaver rhoeas*) oczywiście jest chwastem, czyli niepożądanym zielskiem w uprawach zbóż, rzepaku czy roślin okopowych. Kwiaty maków wyglądają niezwykle malowniczo i zachwycają purpurowym kolorem swoich płatków. Stosowano je w ziołolecznictwie do produkcji leków o działaniu przeciwwzpalnym, uspokajającym i przeciwkaszlowym. Zawarty w nich barwnik wykorzystuje się do barwienia leków, wina, napojów oraz farbowania papieru, tkanin i skór.

W Polsce występuje sześć gatunków maku. Rosną na łąkach, ugorach, przydrożach - wszędzie tam, gdzie znajdują się gliniaste gleby bogate w wapń i dobre nasłonecznienie. Do Polski mak przywędrował już w czasach prehistorycznych z terenów południowej Europy. Obecnie

uprawiany jest w wielu krajach, a jego uszlachetnione odmiany z kwiatami pełnymi, o postrzępionych płatkach, w rozmaitych odcieniach czerwieni, a także o barwie różowej lub białej są ulubioną ozdobą licznych ogrodów.

Do ich podstawowej barwy purpurowej nawiązuje tytuł znanej pieśni wojskowej Czerwone maki na Monte Cassino. Powstała ona w nocy z 17 na 18 maja 1944 r., na kilka godzin przed decydującym szturmem, który zakończył się zdobyciem wzgórza przez polskich żołnierzy. Jej tytuł nawiązuje do barwy kwiatów kwitnących wtedy na jego zboczach. Stały się one symbolem przelanej krwi, bohaterstwa i ofiarności polskich żołnierzy.

Mak polny jest rośliną jednoroczną, o pojedynczej lub słabo rozgałęzionej łodydze o wysokości 20 - 80 cm. Bezpośrednio na niej osadzone są szarzielone liście. W okresie od maja do sierpnia na szczycie łodygi pojawia się

duży pojedynczy kwiat, o średnicy około 10 cm. Jego cztery duże czerwone płatki zawsze mają u nasady czarną plamkę. Kiedy zaczynają się wychylać z pąka, są jedwabiste, delikatne i pogniecione. Przypominają skrzydła motyla uwalniającego się z ciemnego kokonu, który stanowił jego dotychczasowe mieszkanie. Owocem maku jest niewielka jajowata torebka, o długości 1-2 cm, zwana makówką. W sierpniu i wrześniu, gdy nasiona są już dojrzałe, pod tarczką zamykającą makówkę od góry, pojawiają się otworki. Wysypują się przez nie bardzo liczne, drobne, nerkowate nasiona o brunatnej barwie. W jednym gramie jest ich ponad trzy tysiące. Zdolność kiełkowania zachowują nawet przez czterdzieści lat.

Nasiona maku polnego są jadalne i często stosowane jako dodatek do pieczywa. Odegrały ważną rolę w mitologii i religii. W celach wręcz rytualnych powszechnie używane były w wigilię Bożego Narodzenia. Dzień ten

miał kiedyś charakter zaduszny. Maku używano do przyrządzania takich potraw jak kutia, kluski, czy rozmaite odmiany ciasta. Do wypieku znanych poznańskich rogali świętomarcińskich używa się tzw. maku białego, czyli nasion maku lekarskiego (*Papaver somniferum*). Jego kwiaty są najczęściej jasnofioletowe, a makówki znacznie większe niż u maku polnego. Od tysięcy lat na dużą skalę uprawiany jest w Turcji, Iranie, Afganistanie i Chinach w celu pozyskiwania opium. Obecnie w Polsce uprawa jest zabroniona. Dla potrzeb naszej gastronomii przywozimy go z Czech. Spożywanie wigilijnych potraw z makiem sprowadzało sennosć i lekkie otępienie, co pozwalało na przekraczanie granicy świata żywych ze światem nierealnym. Mak rozrzucony w izbie odstraszał złe duchy, a rozsypany przed drzwiami budynków gospodarskich chronił przebywające w nich zwierzęta domowe.

Wacław Adamiak



foto: stock.adobe.com

Pies w lesie

Las nie jest naturalnym środowiskiem dla psa. Dlatego powinniśmy zadbać o bezpieczeństwo jego samego oraz żyjących w lesie dzikich zwierząt.



weź ze sobą wodę i naczynie, z którego pies będzie mógł się napić

załóż psu adresownik z jego imieniem i numerem telefonu do Ciebie

po powrocie z lasu sprawdź, czy w sierści psa nie ma kleszczy

Nawet w łagodnym piesku czy spiochu konopowcu drzemie instynkt, który prowokuje go do pogoni. Taki pies może spłoszyć dzikie zwierzę czy przestraszyć inne osoby przebywające w lesie.



UWAŻAJ!

Jeśli spotkasz w lesie psa puszczanego luzem lub zdziczałego, który zaczyna Cię obszczekiwać, zachowaj spokój

Nie wykonuj gwałtownych ruchów, nie patrz psu w oczy

Staż i poczekaj, aż odpuci, ew. wezwij pomoc, jeśli masz telefon

Jeśli pies zacznie atakować, chroń twarz i głowę, najępiej skul się

Zasady bezpiecznego przebywania z psem w lesie

użyj preparatu odstraszającego kleszcze lub załóż psu specjalną obrozę

zawsze prowadź psa na smyczy

przygotuj psa do aktywności, jaką chcesz uprawiać - jeśli zamierzasz np. biegać lub jeździć na rowerze, kup smycz z amortyzatorem

Pies puszczony luzem może w lesie:

- pogonić, a nawet zaatakować dzikie zwierzę
- zgubić się
- napotkać niebezpieczeństwo: np. wnyki, dziki, duże drapieżniki jak wilki, niedźwiedzie, które zaniepokojone mogą zaatakować psa
- nawet niezłapaną, ale spłoszoną przez psa sama, może paść ze stresu i wycieńczenia ucieczką
- może wybiec na drogę, po której poruszają się samochody

Puszczanie psa luzem w lesie jest wykroczeniem!

Zgodnie z art. 166 Kodeksu wykroczeń grozi za to kara nagany lub grzywny od 20 do 5000 zł



Pamięci Macieja Borczyńskiego

Czwartek, 2 lipca na długo pozostanie w pamięci leśników. Tego dnia odszedł na wieczną wartę zasłużony na rzecz polskiego leśnictwa Maciej Borczyński.

Urodził się 90 lat temu, był synem Stanisława Borczyńskiego - przedwojennego nadleśniczego Państwowego Nadleśnictwa Czeszewo. W 1939 roku rodzinę Borczyńskich wysiedlono do Generalnego Gubernatorstwa. Tutaj na ziemi kieleckiej jako trzynastolatek za zgodą swego ojca zaangażował się w działania przeciwko okupantowi będąc łącznikiem AK w III batalionie 2 pułku AK kpt. Stefana Kępy i biorąc udział w wielu akcjach konspiracyjnych.

Czas po II wojnie światowej wykorzystał na ukończenie gimnazjum, a później liceum ogólnokształcącego we Wrześni. Leśnictwo miał we krwi, dlatego też po zdanej maturze Maciej Borczyński złożył dokumenty o przyjęcie na Uniwersytet Poznański.

Kariere zawodową rozpoczął w Sekcji Urządzenia Lasów OZLP w Poznaniu, w której pracował 7 lat. Przez 4 lata pracował równocześnie w Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych w Poznaniu (OPPD) zajmując kolejno stanowiska młodszego inżyniera, kontraktowego inżyniera oraz starszego inspektora w Wy-

dziale Zbytu i Spedycji. W 1964 roku kontynuował pracę jako starszy inżynier oraz starszy inspektor w Okręgowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego w Poznaniu, do którego przeszedł na podstawie poro-



Maciej Borczyński

zumienia stron.

Praca w leśnictwie przynosiła mu sporo satysfakcji, wciąż niosąc nowe wyzwania, dlatego też Maciej Borczyński w trakcie pracy zawodowej podjął studia doktoranckie, które ukończył uzyskując w 1970 roku stopień doktora Wyższej Szkoły Rolni-

czej w Poznaniu.

Maciej Borczyński dzięki swojemu zaangażowaniu w pracę zawodową w 1973 roku został mianowany na kierownika Samodzielnej Sekcji ds. Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Zarządzie OPPD w Poznaniu. W tym samym czasie ukończył również kurs „Prognozowania m.c. w języku Cobol”.

Kariere naukową rozpoczął w 1974 roku w Instytucie Technologii Drewna w Poznaniu, gdzie był adiunktem. 8 grudnia 1981 roku przeszedł na zasłużoną emeryturę.

Przez cały okres pracy zawodowej, jak i również będąc na emeryturze Maciej Borczyński zajmował się historią leśników walczących o wolność. W wyniku tych działań powstało wiele artykułów, opowiadań i przedmów. Najważniejszym z nich z pewnością jest Almanach Polskich Leśników Kombatantów, który na 600 stronach zbiera historię 4945 osób.

Macieju Borczyński, dziękujemy za Twoje zaangażowanie na rzecz historii leśników.

Spoczywaj w pokoju! Niech Ci Knieja wiecznie szumi.

Karolina Kapałka
RDLP w Poznaniu



Maj 2013 roku, spotkanie w Bagatelce



Maj 2013 roku. Spotkanie z pracownikami Nadleśnictwa Jarocin podczas spaceru pamięci w Bagatelce



Maj 2013 roku, Maciej Borczyński (z prawej) z ówczesnym nadleśniczym Nadleśnictwa Jarocin Krzysztofem Schwartzem

ZIELONE PERŁY WIELKOPOLSKI

Rezerwat przyrody „Las Mieszany w Nadleśnictwie Łopuchówko”

Na dzisiejszą wyprawę w odkrywaniu zielonych pereł Wielkopolski zapraszamy do Nadleśnictwa Łopuchówko w zielone tereny gminy Murowana Goślina. Prezentowany rezerwat znajduje się w parku krajobrazowym Puszcza Zielonka, wewnątrz dużego kompleksu lasów gospodarczych, na wschód od miejscowości Zielonka. Zajmuje łączną powierzchnię 10,83 ha.

Cała powierzchnia rezerwatu pokryta jest drzewostanem liściastym (grąd srod-

kowoeuropejski). Utworzono go ze względu na ochronę monumentalnego, dwupiętrowego drzewostanu dębowo-sosnowego rodzimego pochodzenia, w wieku ponad 200 lat, z udziałem młodszych dębów oraz miejscowo buków. Zwarcie warstwy drzew jest silne, dlatego w sezonie wegetacyjnym do dolnej warstwy lasu dociera tylko niewielka ilość światła. W runie na miejscach, gdzie przedzierają się wiązki słońca spotkamy trzcinnika leśnego, ponadto

paprocie (nerecznicę samczą, orlicę pospolitą) oraz szczawik zajęczy, kosmatkę owłosioną i borówkę czarną.

W rezerwacie obserwuje się silne przekształcanie lasu mieszanego w liściasty. Stary drzewostan sosnowy rozpoczyna przemianę w grąd. Na terenie rezerwatu spotkamy 80 gatunków roślin naczyniowych i 4 gatunki mchów. Objęty ochroną częściową jest tutaj rokitnik pospolity. Występują tu pożyteczne i drażniące chrząszcze będące pod

ochroną - biegacze (granulowany i fiołkowy). Wśród płazów zaobserwujemy ropuchę szarą i żabę moczarową. Nad głowami możemy zobaczyć największego europejskiego dzięcioła czarnego, dzięcioła średniego oraz muchołówkę małą. Spośród ssaków bytują tutaj: ryjówka, kret, nornica ruda, lis, kuna leśna, łasica i daniel.

Opr. WoJak

Źródła: „Leśne rezerваты przyrody województwa wielkopolskiego”
Poznań 2016, wikipedia.org,
www.lopuchowko.poznan.lasy.gov.pl.

